

Lubię słuchać reportaży w Radiu Lublin. Przedstawiają one ludzi, ich problemy i życie w naszym regionie. Ostatnio słuchałem historii rodzeństwa z Gródka, które po śmierci mamy walczyło o pozostanie razem. Setki

ludzi zaangażowały się w pomoc dzieciom – skuteczną. Słyszymy o walce piosenkarza Marcina Różyckiego z chorobą – jemu też możemy pomóc.

Równocześnie wiele mediów pokazuje sensacyjne nowiny: o faktach w sprawie śmierci półrocznej Madzi, śmiertelnej ofierze nocnych zamieszek itp...

Te dwa sposoby informowania o ludzkich dramatach różni jedna zasadnicza sprawa: bohaterom pierwszych wiadomości możemy pomóc. Na tych drugich możemy tylko popatrzeć jako na sensację i ponarzekać na współczesny świat.

Rozróżniamy sensacyjne wiadomości i skupiamy się na tych, które służą pomocy lub dają nadzieję.

Zbliżamy się do dnia, który przypomina spełnienie największej obietnicy - dnia Zmartwychwstania Pańskiego, dla chrześcijan - nadziei na życie wieczne .

Z okazji Świąt Wielkanocnych redakcja „Łomaskich Stron” życzy wszystkim naszym czytelnikom, by były zdrowe i radosne. Życzymy smacznego jajka, mokrego dyngusa, dobrej pogody i refleksji.

OGŁOSZENIE

Gminny Ośrodek Pomocy Społecznej w Łomazach organizuje zbiórkę przedmiotów gospodarstwa domowego dla rodziny z Woli Dubowskiej, która poniosła straty w wyniku pożaru domu.

Osoby zainteresowane pomocą prosimy o kontakt z Gminnym Ośrodkiem Pomocy Społecznej w Łomazach

tel. 83 341-70-51.

***Radosnych Świąt Wielkanocnych,
wypełnionych nadzieją budzącą się
do życia wiosny i wiarą w sens życia,
obfitości łask i błogostawieństw
od Chrystusa Zmartwychwstałego,
pogody w sercu z radosnym Alleluja
życzą***

Mieszkańcom Gminy i Gościom

Wójt Gminy Łomazy

WALDEMAR

DROŹDZIUK

Przewodniczący

Rady Gminy

WIESŁAW

BAŃKOWSKI



Alleluja! Chrystus Zmartwychwstał

Niech zbliżające się święto Paschy skłoni nas do ponownego rozważania największych tajemnic wiary i stanie się okazją do odnowienia naszej więzi ze Zmartwychwstałym, źródłem miłości i nadziei, Panem życia i śmierci. Niech Zmartwychwstały Chrystus oświeca drogi codziennego życia, obdarza błogostawieństwem i pomaga życie czynić szczęśliwym.

***Radosnego Alleluja wszystkim naszym
Parafianom i czytelnikom Łomaskich Stron
życzą Duszpasterze łomaskiej Parafii***



INFORMACJE

KALENDARIUM

Tematy zaznaczone pochylą drukiem omawiane są szerzej na innych stronach

01.03 - W liceum ogólnokształcącym w Wisznicach odbył się Konkurs Języka Rosyjskiego dla gimnazjalistów z powiatów: bialskiego, parczewskiego oraz włodawskiego. W konkursie uczestniczyło 56 uczniów. Uczennice łomaskiego gimnazjum **Izabela Raczyńska** i **Agnieszka Sinkiewicz** zajęły w konkursie III miejsce zdobywając 48 punktów na 51 możliwych.



Agnieszka i Izabela - już po wręczeniu nagród

fot. lowisznicze.dbv.pl

02-04.03 - Dobra passa podopiecznych trenera Artura Romaniuka trwa. W Pruszczu Gdańskim miał miejsce Puchar Polski Seniorów i Juniorów w Taekwon-do. Zawodnicy z sekcji w Łomazach przywieźli trzy medale. Najcenniejszy złoty wywalczył **Dariusz Stanilewicz** w technikach specjalnych juniorów. Darek był również trzeci w układach formalnych stopni uczniowskich juniorów. **Monika Chwalewska**, reprezentantka kraju, również juniorka, wywalczyła w konkurencji walk kobiet kat. + 60 kg medal srebrny.



Złoto - Dariusz Stanilewicz
fot. A.Romaniuk

06.03 - Mały Finał konkursu Ojczyzna - Polszczyzna 2012. Konkurs ma kilka etapów. W pierwszym, szkolnym etapie, uczniowie piszą test, a następnie wygłaszają przed publicznością opowiadania na wylosowany temat. W etapie rejonowym uczestniczą zwycięzcy szkolnych eliminacji. Tę część konkursu określono mianem Małego Finału. Jego scenariusz jest podobny: uczniowie wykonują pisemne zadania zamknięte i otwarte, po czym wygłaszają przed publicznością swoje opowiadanie. Zwycięzcy Małego Finału zostają następnie zaproszeni do trzeciego etapu Konkursu – Ogólnopolskiego Finału, który odbywa się we Wrocławiu, w Zakładzie Narodowym im. Ossolińskich. Głównym jurorem finałowej części jest prof. Jan Miodek, który na uroczystej gali wygłasza wykład i wręcza uczestnikom i ich opiekunom nagrody.

Do Małego Finału zakwalifikowało się aż troje uczniów łomaskiego gimnazjum:

1. **Maciej Chotkowski** z klasy I c (nauczyciel - E. Bielecka)
2. **Izabela Raczyńska** z klasy III c (nauczyciel - A. Łojewska)
3. **Marcin Bielecki** z klasy III b (nauczyciel - E. Bielecka)

O tytuł finalisty rywalizowało 17 uczniów.



M.Chotkowski, I.Raczyńska, M.Bielecki

fot. szkolalomazy.pl

Pierwsze miejsce oraz prawo do udziału 17 marca w finale ogólnopolskim we Wrocławiu wywalczyła Izabela Raczyńska. Wyróżnienie zdobył Marcin Bielecki.

W finale co prawda laurów nie było, niemniej Izabeli należą się wyrazy uznania.

17.03 - W siedzibie łomaskiego GOK-u miał miejsce casting do programu Bialskie Talenty, organizowanego przez Bialskie Centrum Kultury i portal Biała 24. Co ciekawe, nie cieszył się zbyt dużą frekwencją.



Na kolejne przesłuchania, do Białej pojedą (*na zdjęciu*) :

- Sandra Fuks, Zofia Kulawiec, Daria Hordejuk, Gabriela Marciniuk, Izabela Sobechowicz – śpiew
- Martyna Kotiuk, Monika Pawłowicz – śpiew z gitarą

22.03 - Rozstrzygnięcie gminnego konkursu plastycznego.

20.03 - Setna rocznica urodzin p. Franciszki Gicewicz z Łomaz.
- Finał loterii zorganizowanej przez Grupę Banków Spółdzielczych BPS.

21.03 - Powitanie wiosny w łomaskim przedszkolu.

BANKOWA LOTERIA

W II ogólnopolskiej loterii sieci banków BPS „*Twoje konto z prezentami*” mogli wziąć udział, spełniając określone warunki, posiadacze kont w łomaskim banku. Losowanie nagród odbyło się 10 lutego w Warszawie, zaś ich wręczenie 20 marca w siedzibie Banku Spółdzielczego w Łomazach.

Z rejonu jego działalności (7 oddziałów) do komisji loteryjnej wpłynęło ok. 700 zgłoszeń, Wylosowano 8 nagród (z puli BS Łomazy). Były to – trzy 32-calowe telewizory LCD Sharp oraz 5 komputerów osobistych (laptopów).

Telewizory otrzymali - Eugenia Bajkowska (Kopytnik), Anna Bańkowska (Łomazy), Sławomir Wójcik (Piszczac);
laptopy - Anna Antoniuk (Kodeń), Teresa Charkiewicz (Lubienka) / w jej imieniu nagrodę odebrała synowa /, Stanisław Hryniewicz (Łomazy), Grzegorz Jelonek (Piszczac), Anna Parafiniuk (Łomazy).



INFORMACJE



Dyrektor BS Łomazy Krzysztof Łojewski i beneficjenci loterii w siedzibie banku

Niestety, żaden z 24 samochodów nie trafił do naszego terenu. Może następnym razem...

ZAPRASZAMY DO KORZYSTANIA Z BEZPŁATNYCH PORAD PRAWNYCH I OBYWATELSKICH

Z przyjemnością informujemy, że dnia 1 marca 2012 roku rozpoczęło swą działalność **Biuro Porad Obywatelskich i Prawnych w Białej Podlaskiej**.

Zainteresowanych uzyskaniem **BEZPŁATNEJ** porady prawnej lub obywatelskiej zachęcamy do odwiedzenia siedziby biura, przy ul. Sadowej 14 (pokój 34), w biurowcu naprzeciwko Zakładu Ubezpieczeń Społecznych. **Telefon: 83 342 35 06**.



Głównym założeniem przyświecającym powstaniu takich biur jest zwiększenie dostępności i powszechności porad prawnych mieszkańcom Regionu Lubelskiego. – Ludzie muszą się przyzwyczaić do tego, że łatwo jest skorzystać z pomocy prawnika i nie trzeba już za tą pomoc płacić – mówi Emilia Jaszczuk, doradca w Biurze Porad. Będzie ono działać na pewno do końca 2013 roku, bowiem do tej pory zabezpieczone są środki na jego funkcjonowanie.

Biuro Porad Obywatelskich i Prawnych w powiecie białskim utworzone zostało ze środków Unii Europejskiej w ramach Europejskiego Funduszu Społecznego.

Zdjęcie - Radio Biper

Godziny otwarcia:

Poniedziałek 8.00-19.00
Wtorek 8.00-15.00
Środa 8.00-19.00
Czwartek 8.00-13.00

Dyżury prawników:

Poniedziałek 15.00-19.00
Wtorek 9.00-13.00
Środa 15.00-19.00
Czwartek 8.00-12.00



URZĄD GMINY ŁOMAZY

PUNKT KONSULTACYJNY PODSTAWOWA POMOC PSYCHOTERAPEUTYCZNA I WSPARCIE PSYCHOLOGICZNE dla

- * członków rodzin z problemem uzależnienia (alkohol, narkotyki...)
- * młodych dorosłych, usamodzielniających się, pochodzących z rodzin z problemem uzależnienia i przemocy
- * osób doświadczających przemocy
- * osób z agresywnymi tendencjami
- * osób z historią przemocy w przeszłości
- * osób w kryzysie
- * małżeństw w konflikcie
- * rodziców mających problemy z wychowaniem dzieci
- * **każdego potrzebującego każdej innej pomocy i wsparcia**

Porady udzielane są w każdy czwartek w godz. 17.00 - 19.00

W każdy pierwszy czwartek miesiąca poradę udziela p. Anna Kruszniewska - psycholog, terapeuta uzależnień.

W pozostałe czwartki dyżur pełnią członkowie Gminnej Komisji Rozwiązywania Problemów Alkoholowych.

Punkt konsultacyjny mieści się w nowym domu parafialnym:

Łomazy ul. Podrzeczna 69 /główne wejście od ulicy/

Porady udzielane są bezpłatnie.

Serdecznie zapraszamy

KOLEKTORY SŁONECZNE

Do końca lutego, w Urzędzie Gminy, przyjmowane były wnioski chętnych na założenie kolektorów. Zapisano się 468 osób. Od 5 do 9 marca należało wpłacić do kasy urzędu 700 zł, co z kolei było warunkiem zawarcia umowy na instalację solarów. Niewpłacenie tej sumy było bowiem traktowane jako rezygnacja z projektu. Zebrane pieniądze przeznaczone będą na sporządzenie projektu inwestycyjnego. Umowy podpisało 386 osób i do każdej z nich zawita projektant w celu sporządzenia projektu indywidualnego. Żadnego losowania nie będzie.



Przykładowy zestaw solarny dla 2-4 osób

Powierzchnia grzewcza kolektora i pojemność podgrzewacza uzależniona będzie od ilości mieszkańców w budynku.

Realizacja projektu nastąpi po otrzymaniu dotacji z lubelskiego Urzędu Marszałowskiego, czyli najprawdopodobniej w przyszłym, 2013 roku.

Więcej o solarach na str. 11

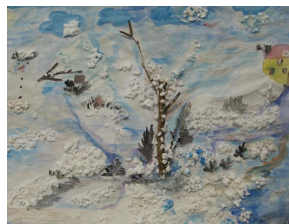


INFORMACJE

PEJZAŻ ZIMOWY

Gminny konkurs plastyczny pod tym tytułem, organizatorami którego byli Wójt Gminy Łomazy i Zespół Szkół w Łomazach, adresowany był do uczniów klas I-III szkół podstawowych z terenu gminy.

W dniach 02-05.03 jury konkursu, w składzie: przewodnicząca – Renata Owczaruk i członkowie – Urszula Lewkowicz, Grzegorz Kulicki dokonało oceny 62 prac (46 osób) biorących udział w konkursie i przyznało nagrody oraz wyróżnienia.



Praca Dawida Waśkiewicza

Kategoria klas I – 20 osób (26 prac)
I m – **Dawid Waśkiewicz** – SP Łomazy
II m – Weronika Gula – SP Łomazy
III m – Patryk Uss – SP Łomazy
Wyróżnienia – Dominik Mackiewicz,
Klaudia Mackiewicz – SP Studzianka,
Weronika Szymanek – SP Łomazy

Kategoria klas II – 10 osób (17 prac)

I m – **Antoni Bielecki** – SP Łomazy
II m – Sebastian Rozwadowski – SP Studzianka
III m – Dominika Powszuk – SP Łomazy
Wyróżnienia – Gabriela Dowhun, Nikola Sobechowicz, Kacper Żelisko – SP Łomazy

Kategoria klas III – 16 osób (19 prac)

I m – **Jolanta Piętka** – SP Łomazy
II m – Mikołaj Pietruczuk – SP Dubów
III m – Karolina Derlukiewicz – SP Dubów
Wyróżnienia – Weronika Popielewicz – SP Dubów, Dawid Wysocki, Martyna Rozwadowska – SP Studzianka

22.03 odbyło się uroczyste wręczenie nagród, a wręczali je – przewodniczący Rady Gminy Wiesław Bańkowski i dyrektor Zespołu Szkół Romuald Szudejko.



Laureaci - Antoni Bielecki, Jola Piętka, Dawid Waśkiewicz



Ewelina Przyłucka

Oprawę muzyczną imprezy zapewniła, jedyna w naszym regionie, grupa gitarzystów prowadzona przez Grzegorza Kulickiego. Z wielkim aplauzem zgromadzeni przyjęli solowy występ Eweliny Przyłuckiej, która brawurowo i z ekspresją zagrała i zaśpiewała finałową piosenkę.

WIOSENNE PRZEDSZKOLE

21 marca w przedszkolu i oddziałach przedszkolnych przy Zespole Szkół w Łomazach odbyła się impreza integracyjna pt. „Witamy wiosnę na weselo”.



Dzieci z oddziałów 3,4,5 i 6-latków wykonały piękne Marzanny, z którymi, wiosennie przystrojone (panie również w zielonych kostiumach), przemaszzerowały w kolorowym korowodzie.



W trakcie imprezy odbyły się wesołe konkurencje sportowe oraz „Zawody mądrej główki” zgaduj-zgadula, za które uczestnicy zdobywali „słodkie punkty”.



Imprezę zakończono wiosennym tańcem z wybranymi wiosenkami i degustacją „słodkich punktów”. Dzieciaki niewątpliwie będą miło wspominać ten dzień powitania wiosny.



INFORMACJE

100 LAT

Stuletnie urodziny zdarzają się w naszych stronach niezwykle rzadko. Z tym większą przyjemnością możemy poinformować, że 20 marca 100 lat życia ukończyła mieszkanka Łomaz – Franciszka Gicewicz. Pochodzi z parafii Rososz i od zamążpójścia mieszka w Łomazach. Owdowiała przed wieloma laty, ma trójkę dzieci, sześćcioro wnucząt i pięcioro prawnucząt. Mieszka wspólnie z synem Henrykiem (sołtysem na terenie Łomazy II) i córką Haliną.



Jubilatka, która imponuje znakomitą formą, ten uroczysty dzień rozpoczęła od pójścia z rodziną do pobliskiego kościoła, gdzie o godz. 7.00 trzech łomasy duszpasterze odprawili mszę dziękczynną za tak długie życie.

O godz. 10.00 odbyła się uroczystość domowa.



Do p.Franciszki przybyli przedstawiciele władz gminnych i powiatowych – wójt Waldemar Drożdźniuk, przewodniczący Rady Gminy Wiesław Bańkowski, wicestarosta Jan Bajkowski, prezes bialskiego oddziału KRUS Janusz Filipiuk, sekretarz gminy Marianna Łojewska, kierownik GOPS Urszula Najdychor. Oprócz wielu kwiatów i życzeń kolejnych lat w zdrowiu i szczęściu dostojna jubilatka otrzymała także dary rzeczowe, urodzinowy tort, okolicznościowy list gratulacyjny od premiera Donalda Tuska, a także tradycyjną w takim przypadku podwyżkę emerytury o 100%. P. Franciszka ze wzruszeniem dziękowała przybyłym za pamięć, życzenia i prezenty.



Goście podjęci zostali poczęstunkiem i symboliczną lampką szampana. Spotkanie upłynęło w serdecznej, rodzinnej atmosferze.

SŁODKA NIESPODZIEWANKA

Pomimo nacisków feministek Dzień Kobiet nie przeszedł do lamusa. W czasach słusznie minionych tego dnia kobiety tradycyjnie obdarowywano goździkami i rajstopami, obecnie wiele pań, zwłaszcza tych pracujących w budżetówce, wraz z życzeniami otrzymuje od męskiego szefostwa różę. Wszystkie kobiety podróżujące tego dnia z firmą „Szwagry” były bardzo mile zaskoczone, gdy wraz z biletem otrzymywały...batonik „Pawełek”. **Brawo p.Wiesławie!** Pomysł ze słodką niespodzianką udał się znakomicie.

"Zapiski radnego"

KOMPENSATA DLA OFIAR PRZESTĘPSTW

Prezes Sądu Rejonowego w Białej Podl. poinformował, że ofiary przestępstw umyślnych, popełnionych z użyciem przemocy, które doznały naruszeń narządu ciała lub rozstroju zdrowia określonych w art.156 i art.157 kodeksu karnego, a także osoby najbliższe ofiar, które na skutek tych przestępstw poniosły śmierć, mogą wystąpić z wnioskiem o przyznanie kompensaty (świadczenia pieniężnego) od Skarbu Państwa. Świadczenie to przysługuje w kwocie nie przekraczającej 12000 zł, pokrywającej wyłącznie utracone zarobki lub inne środki utrzymania, koszty leczenia, koszty pogrzebu. Przyznawane jest ono jedynie wówczas i tylko w takiej wysokości, w jakiej osoba uprawniona nie może uzyskać pokrycia wyżej wymienionych kosztów od sprawcy przestępstwa, z tytułu ubezpieczenia, ze środków pomocy społecznej bądź innego źródła, niezależnie od tego, czy sprawca lub sprawcy przestępstwa zostali wykryci, oskarżeni lub skazani. Kompensatę przyznaje się, gdy wszczęto postępowanie karne lub odmówiono jego wszczęcia na podstawie:

- stwierdzenia, iż sprawca nie podlega karze;
- wobec faktu, iż sprawca zmarł;
- stwierdzenia, że sprawca nie podlega orzecznictwu polskich sądów karnych;
- wobec braku wymaganego zezwolenia na ściganie lub braku wniosku o ściganie pochodzącego od osoby uprawnionej;
- wobec uznania, że zachodzi inna okoliczność wyłączająca ściganie.

Wniosek o kompensatę składa się do Wydziału Cywilnego Sądu Rejonowego, w okręgu którego popełniono przestępstwo, w terminie – 2 lata od dnia popełnienia przestępstwa, pod rygorem wygaśnięcia prawa do żądania kompensaty.

Osoba, której przyznano kompensatę jest zobowiązana zwrócić ją organowi orzekającemu, który wydał orzeczenie o jej przyznaniu, jeśli umorzono postępowanie karne z przyczyn przewidzianych w art.17 kodeksu postępowania karnego. Jeżeli osoba uprawniona, której przyznano kompensatę, nie zwróci jej w terminie 30 dni od otrzymania zawiadomienia o umorzeniu postępowania lub wyroku uniewinniającego, Skarbowi Państwa przysługuje w stosunku do niej roszczenie o zwrot kompensaty.

W związku z wejściem w życie ustawy z dnia 21 września 2005r. o państwowej kompensacie przysługującej ofiarom niektórych przestępstw umyślnych, na stronie internetowej Ministerstwa Sprawiedliwości pod adresem –

http://www.ms.gov.pl/prawa_ofiary/kompensata.php została zamieszczona informacja o kompensacie wraz z formularzem wniosku o jej przyznanie.

Romuald Kulawiec
Radny Powiatu Bialskiego



ROZWAŻANIA KS.PIOTRA

Najważniejsze Dni – Triduum Paschalne



Wielki Post, który właśnie przeżywamy, jest czasem, który służy pojednaniu z Bogiem, z naszymi braćmi, ale także z samym sobą.

Im jesteśmy starsi – trudniej zapomnieć nam urazy, krzywdy, często sami robiąc źle - nikogo nie słuchamy i nadal powtarzamy swój stary schemat zachowania, bardzo trudno nam wprowadzić zmiany do naszego życia, poprawić zwaśnione relacje, przebaczyć urazy bliźniemu. Prawdziwa skrucha wymaga szczerego żalu i prawdziwego spotkania z Bogiem. Nawet apostołowie tuż po Ostatniej Wieczerzy zaczęli się spierać ze sobą o to, który z nich jest największy, a po pojmaniu Jezusa, wszyscy uciekli. Nawet Piotr, Jego zaufany przyjaciel, wyparł się Go. Pomimo tego Bóg ich nie potępił, wiedział, że są tylko ludźmi i że popełniają grzechy. Jezus Chrystus przelał za nich swoją krew. Odkupił przez to apostołów i każdego z nas z niszczących skutków grzechu. Łaska spływająca z nieba pomaga nam pokonać strach, egoizm, grzech. W stworzenie każdego człowieka wpisany jest rozwój. Na każdy etap naszej drogi życiowej Bóg daje nam swoje światło i rozeznanie, abyśmy mogli iść dalej. To, co teraz jest naszym zadaniem, to postawienie kolejnego kroku, do którego wzywa nas Bóg. To, co dawne, nigdy nie jest przegrane, to duże doświadczenie, z którego możemy czerpać wnioski. Ważne, byśmy idąc do przodu, postępowali zgodnie z tym, co jest dobre według Boga samego. Możliwość życia zgodnie z wolą Bożą jest dla nas zawsze otwarta. Ważne, byśmy potrafili oddać i powierzyć Bogu całą swoją małość, grzech i niedociągnięcia. Byśmy otworzyli się na działanie Ducha Świętego, zaakceptowali swoją nędzę i poczuli, że bez Boga jesteśmy tylko prochem. Przed nami dni, w których wspominać będziemy najważniejsze wydarzenie historii zbawienia. W każdym roku liturgicznym lud Boży świętuje swoje odkupienie, dokonane przez wcielonego, ukrzyżowanego i zmartwychwstałego Syna Bożego. To świętowanie jednak nie polega tylko na przypominaniu wydarzeń zbawczych w ich chronologicznej kolejności, ale na ich uobecnianiu w świętych czynnościach liturgicznych. W nich bowiem jest ciągle obecny Jezus Chrystus, Zbawiciel. Tajemnica Jego Śmierci i Zmartwychwstania jest istotną treścią wszystkich czynności liturgicznych Kościoła. Należy nadto podkreślić, że tych obchodów nie można ograniczyć do Niedzieli Wielkanocnej i Poniedziałku Wielkanocnego. Celebrowanie Triduum Paschalnego jest przeżywaniem obchodów pamiątki Męki, Śmierci i Zmartwychwstania Pańskiego. Jest to szczyt roku liturgicznego. Celebracja Triduum, czyli Trzech Świętych Dni, a właściwie Trzech Świętych Nocy, rozpoczyna się w Wielki Czwartek wieczorną Mszą św. Wieczerzy Pańskiej a kończy nieszporem Niedzieli Wielkanocnej. Waga i doniosłość wspomnianych w te dni wydarzeń domaga się stosownego przygotowania nas samych, także odpowiedniego przygotowania samych ceremonii. Umożliwi to pełne przeżycie Świąt Paschalnych przez świadome uczestnictwo w Liturgii, wyciszenie i

wygosparowanie czasu na osobistą modlitwę i refleksję. Triduum Paschalne rozpoczyna się Mszą Wieczerzy Pańskiej, trwa przez Wielki Piątek i Wielką Sobotę, osiąga swój szczyt w Wigilii Paschalnej, a kończy się Nieszporami Niedzieli Zmartwychwstania. Liturgicznie dzień Zmartwychwstania trwa OSIEM DNI. Te osiem początkowych dni okresu wielkanocnego stanowi Oktawę Paschy. Obchodzi się je jako uroczystości Pańskie. Sama zaś Noc z Soboty na Niedzielę to Wigilia Paschalna, czyli czas pełnego napięcia oczekiwania, by wejść w nowy wymiar tajemnicy zbawienia. Triduum Paschalne to nie tyle poszczególne dni: Wielki Czwartek, Wielki Piątek i Wielka Sobota, ile raczej jedna całość trwająca trzy doby (albo trzy noce):

- Noc z Czwartku na Piątek - Noc wydania Jezusa w Eucharystii i Pojmaniu;
- Noc z Piątku na Sobotę - Noc Śmierci i Grobu;
- Noc z Soboty na Niedzielę - Noc Zmartwychwstania.

W ciągu dwóch pierwszych dni (nocy) Kościół trwa na modlitwie i poście, gdyż Oblubieniec, który przyszedł, aby służyć, został zabrany (*por. Mk 2,19-20*), i tym samym wszedł w fazę innego, pełniejszego służenia, dokonania najbardziej istotnej usługi wobec ludzkości, najbardziej istotnej przez swoją Śmierć i Zmartwychwstanie (*zob. Mk 14,3-9*). Te trzy doby-noce stanowią jedno wielkie święto. Wskazuje na to między innymi antyfona, którą śpiewa się na początku Mszy Wieczerzy Pańskiej: **"Chlubimy się krzyżem naszego Pana Jezusa Chrystusa; w nim jest nasze zbawienie, życie i zmartwychwstanie, przez niego jesteśmy zbawieni i oswobodzeni"**. Nawiązuje ona do treści wszystkich celebracji Triduum. Jest to bardzo uroczyste rozpoczęcie świętowania Tajemnicy naszego zbawienia. Zatem rozpoczęcie Mszy Wieczerzy Pańskiej wprowadza w całe Triduum Paschalne, w jedną Tajemnicę celebrowaną w tych dniach, a nie ogranicza się tylko do specyficznych treści Wielkiego Czwartku. Wskazują już na to same czytania biblijne Wielkiego Czwartku, w których dominuje temat Paschy. Była ona sprawowana najpierw przez Izraelitów w Egipcie przez ofiarę Baranka, a potem celebrowana przez Jezusa razem z uczniami. Wreszcie, w nowym i pełnym znaczeniu, świętowana przez Kościół, o czym świadczy św. Paweł w czytanych właśnie w tym dniu fragmencie Pierwszego Listu do Koryntian. Szczytem celebracji Triduum Paschy jest Eucharystia Wielkiej Nocy Zmartwychwstania. W Wielki Piątek i Wielką Sobotę Kościół nie sprawuje Eucharystii, lecz modli się Liturgią Godzin. W Wielki Piątek, w ramach Liturgii Męki Pańskiej, słucha narracji Męki swego Pana Jezusa Chrystusa, nadto poleca potrzeby świata w Wielkiej Modlitwie Powszechnej i adoruje Krzyż, jako znak odkupieńczej Męki.

W Wielką Sobotę - poza Liturgią Godzin - nie ma żadnej liturgii. Kościół jest zatopiony w oczekiwaniu, jakby w wielkim zatrzymaniu się nad historią swego Pana.

Prowadzeni przez liturgię, módlmy się do Pana Jezusa, aby świat zobaczył i uznał, że dzięki Jego męce, śmierci i zmartwychwstaniu to, co uległo zniszczeniu, zostaje odbudowane, to, co było stare, odnawia się, i wszystko powraca – jeszcze piękniejsze – do swej pierwotnej doskonałości.



Romuald Szudejko

Dzieje parafii w Łomazach (odc. 11)

W roku 1986 staraniem ks. Antoniego Bubęły przeprowadzono remont organów kościelnych i 10-głosowej fisharmonii – producent firma Adolf Homan Warszawa - 1909 (znane są jeszcze dwie inne fisharmonie będące własnością parafii – jedna pochodząca z dawnego kościoła przy ul. Budzyń – prawdopodobnie z XIX w., o nie ustalonej dacie zakupu - przechowywana najpierw w kaplicy cmentarnej, wyremontowana społecznym sumptem przez Józefa Wołosowicza z Łomaz a przechowywana przez wikariuszy parafii i druga z fundacji Mikołaja Łojewskiego – pięciogłosowa z 1924 roku przekazana do kościoła w Kolembrodach gm. Komarówka Podlaska).

W 1988 roku staraniem ks. proboszcza ponownie ustawiono po remoncie krzyż drewniany przed szkołą podstawową.



Oryginalny, ponad stuletni krzyż przed szkołą został w roku 2009 obudowany, aby nie uległ zniszczeniu

Ma on swoją legendę związaną z prześladowaniami miejscowych unitów. Został postawiony w nocy w 1903 roku przez miejscowych katolików dla umocnienia wiary przed spaloną cerkwią unicką. Carscy żołnierze, po kilku dniach ścinając piłą krzyż, zauważyli wyciekający czerwono-brązowy sok. Myśląc, że to krew Chrystusa, zamiaru poniechali. Ślady po cięciu zostały zachowane do dnia dzisiejszego.

W 1989 roku rozpoczęła działalność, przy wydatnej, stałej pomocy parafii i ks. proboszcza, Orkiestra Dęta OSP, widoczna nie tylko przy okazji świąt i uroczystości w miejscowej świątyni, ale też na terenie całego województwa jak również Polski. Od 1990 roku na placu będącym własnością parafii reaktywowano cotygodniowe targi w Łomazach. Odbywają się one w każdy wtorek, a użyczenie placu Zarządowi Gminy (około 20 arów) nastąpiło

bezpłatnie.

W 1991 roku dokonano poświęcenia na starym placu kościelnym tzw. „kościelisku”, przy ul. Budzyń w Łomazach, groty z figurą Matki Bożej i pamiątkową tablicą: „W tym miejscu stał Kościół Katolicki rozebrany z nakazu władz carskiej Rosji w 1888r. – rok 1991”. Także w 1991 roku dokonano odsłonięcia i poświęcenia pomnika T. Kościuszki przed szkołą w Łomazach. Czekał on z różnych względów na posadowienie ponad 70 lat. Dopiero zgodna inicjatywa ówczesnego wójta Stefana Jarockiego i miejscowych parafian zaowocowała oddaniem czci wybitnemu patriocie polskiemu i patronowi szkoły.

W 1994 roku w miejscowości Krasówka społecznym staraniem mieszkańców oddano do użytku kaplicę modlitewną (jedyną w parafii – wieś oddalona od Łomaz o około 10 km). Świątynia w Łomazach została wzbogacona o witraże. W prezbiterium umieszczono jeden przedstawiający św. Krzysztofa – patrona podróżnych i drugi ze św. Kazimierzem – wzorem roztropności, czystości i miłosierdzia.

W latach 2000–2003 w oknach ołtarzy bocznych wykonane zostały witraże czterech Ewangelistów: Mateusza, Marka, Łukasza i Jana. W parafii działają w tym czasie m. in. Zespół Charytatywny, Zespół Synodalny Osób Starszych, Parafialna Rodzina Różańcowa, Jasnogórska Rodzina Różańcowa, Bractwo Różańcowe, Kółka Różańcowe, Katolickie Stowarzyszenie Młodzieży. W 1996 roku łomaską świątynię ze względu na neogotycki styl i wyniosłą wieżę (jedną z najwyższych na Podlasiu) wpisano do rejestru zabytków.

Jest tam również pounicka kaplica cmentarna.

8 lipca 2004r. ks. kanonik Antoni Bubęła przechodzi na emeryturę. W uznaniu za zasługi 13 czerwca 2010r. odznaczony zostaje medalem „Zasłużony dla Powiatu Białskiego”.

Nowym proboszczem zostaje ks. Adam Kamecki.





Turcja – państwo kontrastów

Pomysł na wyjazd do Turcji zrodził się w naszych głowach dosyć spontanicznie. Wiedzieliśmy, że chcemy razem pojechać na wakacje i szukaliśmy „intrygującego” miejsca. Turcja idealnie spełniała to kryterium. Poza obiegowymi opiniami o tym, że to kraj pełen różnorodności, stojący jedną nogą w Europie, a drugą tkwiący w azjatyckiej, muzułmańskiej kulturze, niewiele więcej wiedzieliśmy. Dla większości osób, przynajmniej w Polsce, Turcja i Turkowie kojarzą się z kebabem. Szczerze mówiąc zastanawialiśmy się przed wyjazdem jakie inne tureckie słowa znamy i poza tą mięsną kanapką, sharmą, falafelem i baklavą nic więcej nie przychodziło nam do głowy, ale słowniczek gastronomiczny to zawsze jakiś punkt wyjścia! Oczywiście znaliśmy też wiele stereotypów na temat Turków (większość z nich stawiających ich w negatywnym świetle), które miałyśmy nadzieję zweryfikować.

Po konsultacjach z osobami, które były wcześniej w Turcji podjęliśmy decyzję – jedziemy! Niektórzy reagovali zdziwieniem, kiedy mówiłyśmy, że my, dwie dziewczyny chcemy same podróżować po tym kraju. Faktycznie, zdecydowanie odznaczałyśmy się wyglądem, bo o ile brunetki o ciemniejszej karnacji mogą wtopić się tam w tłum i pozostać niezidentyfikowane jako turystki, o tyle ja i moja koleżanka z naszymi blond włosami i jasną karnacją nie pozostawialiśmy Turkom złudzeń co do naszego pochodzenia. Dodatkowo, jako że moja koleżanka jest Austriaczką, porozumiewałyśmy się ze sobą po angielsku, co niestety wielokrotnie odczułyśmy jako dużą wadę. Kiedy chcieliśmy coś ustalić będąc w otoczeniu innych osób, a niekoniecznie zaznajamiając z naszymi planami resztę towarzystwa, musiałyśmy uciekać się do rozmaitych wybiegów. Dwie Polki – to dopiero byłby komfort – można by się naradzać i komentować do woli, a i tak nikt by tego hermetycznego języka nie zrozumiał!



Most Bosforński o długości 1074 m, jeden z dwóch mostów nad cieśniną

Podróżowałyśmy po Turcji przez ponad 3 tygodnie. Poruszałyśmy się głównie komunikacją autobusową, która jest tam rewelacyjnie rozwinięta. Z racji ogromnej powierzchni kraju, która jest 2,5 razy większa niż powierzchnia Polski, zdołaliśmy zobaczyć tylko niewielki fragment Turcji. Rozpoczęliśmy w Stambule i zatoczyliśmy pętlę odwiedzając Morze Czarne, następnie kierowałyśmy się na południe w stronę Ankarę – stolicy kraju, Kapadocji –

krainy rodem z księżycy, z miastami wykutymi w skałach, Morza Śródziemnego, Egejskiego i Marmara. Nie oznacza to bynajmniej, że jeździliśmy od kurortu do kurortu – na to nie miałyśmy ani ochoty, ani pieniędzy.



Skalne miasto w Kapadocji to nie skansen, tam naprawdę mieszkają ludzie!

Podróż już od samego początku była niesamowita i pełna wrażeń. Do Turcji leciałyśmy osobno i ustaliłyśmy miejsce spotkania w domu naszego pierwszego gospodarza. A nocleg, podobnie jak większość kolejnych, organizowałyśmy poprzez stronę internetową, na której zarejestrowane osoby tworzą sieć wzajemnej pomocy opartą o oferowanie gościny u siebie w domu. Każda z nas wylądowała na innym kontynencie – cieśnina Bosfor rozdziela bowiem Stambuł na część europejską i azjatycką. Ja wylądowałam w Azji, więc miałam bliżej do naszego gospodarza, który mieszkał już po drugiej stronie cieśniny. Późna godzina lądowania zmusiła mnie do wzięcia taksówki, bo na żaden transport publiczny o tej porze nie mogłam liczyć.

Już sam przejazd z tureckim taksówkarzem ulicami Stambułu był nie lada przeżyciem, bo poruszanie się po tamtejszych drogach to istny survival. Nigdy wcześniej, później zresztą też nie, nie spotkałam się z tak częstym używaniem klaksonu. Jeszcze bardziej zaskoczył mnie jednak fakt, że ilość pasów ruchu wyznacza liczba samochodów, które są w stanie zmieścić się na szerokość jezdni. Warto dodać, że drogi są tam bardzo szerokie i utrzymane w bardzo dobrym stanie. Zdziwiła mnie też praktyka mojego taksówkarza do zatrzymywania się na środku autostrady i sprawdzania trasy (drogę dojazdu miałam dokładnie opisaną przez mojego gospodarza). Po dotarciu na miejsce okazało się, że azjatycka część Stambułu, w której przyszło nam się zatrzymać, to willowa dzielnica, gdzie prywatny basen i kort tenisowy stanowią dodatek do ogródka. My z „naszego” basenu ani razu nie skorzystałyśmy, ale to, że sprzątaczką układała nasze powyciągane z plecaków rzeczy do szafy było dla nas wystarczającą ekstrawagancją. Już następnego dnia przekonaliśmy się, że Turcja to rzeczywiście kraj wielkich kontrastów i o takich doświadczeniach opowiem w kolejnych historiach.

Tekst i zdjęcia **Beata Charycka**



FINALIŚCI KONKURSU LITERACKIEGO „MOJE OTOCZENIE”

Joanna Śnitko **Historia z pamiętnika**

Paweł - przeciętny uczeń trzeciej klasy gimnazjum w Łomazach, należący do "popularnych", prowadził na ogół beztrudne, bogate życie. Wokół otaczali go kumple i rodzina. Młodzieniec miał wiele zainteresowań m.in. śpiewanie. Miał do tego predyspozycje, a mianowicie piękny i dźwięczny głos.

Pewnego dnia zebrał w sobie odwagę i poszedł do GOK-u na zajęcia zespołu wokalnego. Na ich rozpoczęcie czekało niewiele osób. Paweł znał ich jedynie z widzenia, gdyż nie należeli do 'popularnych' – byli mało lubiani w szkole przez rówieśników. Paweł zajął wolne miejsce obok jednej z nich. Po krótkiej rozspiewce, nauczyciel śpiewu poprosił jedną z dziewcząt o zaśpiewanie kilku zwrotek piosenki, którą właśnie ćwiczyli. Zawstydzona dziewczyna w pewnym momencie się zawahała, jednak wzięła głęboki wdech i uwolniła swój głos, głos tak piękny, że wzbudził podziw i zdziwienie Pawła. Po jej występie, chłopak nie mógł się skupić, bo w jego uszach wciąż rozlegała się ta melodia, jak zaklęta. Po zajęciach młodzieniec szybko udał się w stronę dziewczyny.... Magda, jak się okazało, chodziła do drugiej klasy gimnazjum i nie miała zbyt wielu znajomych. Rówieśnicy śmiali się z jej starych ubrań i z jej normalnego zachowania, niewzbudzającego żadnych kontrowersji.... Więc, gdy Paweł podszedł do niej, ona się spieszyła, gdyż myślała, że znów ktoś chce jej dokuczyć. Chłopak jednak szybko rozproszył złe myśli dziewczyny miłym komplementem i szczerym uśmiechem. Przekonana, dała się namówić na spacer. Poszli do parku, by usiąść na ławeczce, w tak wspaniałym, zielonym otoczeniu i porozmawiać na różne tematy. Paweł odkrył w niej sympatyczną i przede wszystkim wartościową dziewczynę. Ich spotkania odbywały się coraz częściej. Zawsze po szkole chodzili do parku i rozmawiali, czasem razem śpiewali, a ona pomagała mu zrozumieć matematykę. Z czasem stali się wielkimi przyjaciółmi, jednak kumple Pawła nie akceptowali tej znajomości. Byli wręcz przeciwni. Pewnego razu spotkali się przypadkiem w parku i wtedy koledzy zaczęli wyśmiewać i obgadywać Magdę. Paweł nie mógł już słuchać tych bzdur i postawił się swoim kolegom. W tym momencie poczuł wielką satysfakcję.

Tego samego dnia przed snem myślał wciąż o Magdzie, nie mógł się na niczym innym skupić. Czuł przyjemne ciepło promieniujące z serca, a coraz głośniejszy puls zagłuszał dotychczas panującą w pokoju ciszę. Zrozumiał... to była miłość, miłość do Magdy szczerą, nieskazitelną. Tej nocy nie zmrużył oka. Nie mógł się doczekać kolejnego dnia i spotkania z ukochaną. Chciał jej powiedzieć, co do niej czuje i dowiedzieć się, czy jego uczucia są odwzajemniane. Następnego majowego dnia, po szkole znów udali się do parku. Gdy Magda dowiedziała się o miłości Pawła do niej, na jej twarzy pojawił się smutek, ból, zakłopotanie...choć oczywiście odwzajemniała uczucia. Paweł był uradowany, że Magda również darzy go miłością, jednak niepokoił go ten smutek na twarzy ukochanej. Była to przełomowa chwila. Dziewczyna wyjawiała swoją największą tajemnicę... Powodem smutku była choroba...nowotwór...białaczka... Zastało już niewiele czasu - sześć miesięcy. W tym momencie życie Pawła legło w gruzach, był to dla niego wielki szok. Bez słowa wtulił się w jej ramię i zaczął szlochać jak małe,

bezbronne dziecko. Obiecał jej, że będzie przy niej do końca, bez względu na wszystko. Magda nie chciała, żeby ktokolwiek się nad nią litował. Pragnęła, aby obydwójce spędzali wspólnie czas, jak normalni, zdrowi ludzie, bez zbędnych myśli o śmierci, o chorobie – żeby było tak jakby się nic złego nie stało.

Nadeszły długo oczekiwane wakacje – upalne lato. W czasie słonecznych dni często chodzili nad rzekę Zielawę. Pluskali się w wodzie, opalali się, spacerowali - jednym słowem brali z życia to, co najcenniejsze, czerpali z niego energię i radość. Paweł często ją przytulał, by wiedziała jak bardzo jest przez niego kochana. Chłopiec, nawet w takich chwilach rozmyślał o losie, jaki zgotował im Bóg, o tym, że pozostało niedużo czasu. Wszystkie te smutki i z troskanie silnie maskował, ukrywał.

Wraz z początkiem września stan zdrowia Magdy pogorszył się. Lekarze przepisywali coraz mocniejsze lekarstwa i namawiali na pobyt w szpitalu, jednakże życzeniem Magdy była śmierć w domu. Paweł całe dni przesiadywał z osłabioną i wychudzoną dziewczyną. Często śpiewał jej piosenki, czytał gazety, książki, pomagał w codziennych czynnościach. W tym wypadku chłopak był zmuszony odstawić edukację na boczny tor. Tyle dla niej robił, tak się dla niej poświęcał. W jej obecności zgrywał odważnego, pewnego siebie, by czuła się bezpieczna, jednak nocami gorzko płakał w poduszkę i żarliwie się modlił o cud.

Blisko grudnia z chorą było bardzo źle. Leki przestawały działać. Magda, w zamian za to, ile Paweł dla niej robił, podarowała mu w prezencie bransoletkę własnej roboty z napisem „Na zawsze Twoja”. I wtedy maska chłopca pękła. Chłopak wzruszył się, dławił się własnymi łzami, wiedział, że koniec jest już bliski. Po kilku minutach rozległ się dzwonek do drzwi. Byli koledzy Pawła przyszli odwiedzić, a jednocześnie przeprosić Magdę. Na jej widok wybuchli płaczem...

Kilka dni później Paweł jak zwykle towarzyszył ukochanej, jednak od tego śpiewu zaschło mu w gardle. Poszedł do kuchni napić się wody. Kiedy przyszedł...Magdy już nie było, jej dusza odeszła...



Paweł teraz ma 40 lat i nie rozstaje się z bransoletką od Magdy. Nadal mieszka w Łomazach, bo miejsce to przypomina mu Magdę i piękne chwile, które razem przeżyli. Czterdziestoletni Paweł chodzi czasem do parku, by posiedzieć na tamtej ławeczce ... Wciąż nie może zapomnieć o dziewczynie, którą tak kochał...i wciąż kocha.

(tekst z redakcyjną korektą)



NA PODLASIU.

Obrazki z ostatnich czasów

skrócił

Nadbużanin.

(Wyjęte z „Gazety Krakowskiej.”)

(Ciąg dalszy.)

Mając styczość z kasą pułkową, potrzebując zaś wiecznie pieniędzy, nadruszył takową, co jeszcze byłoby niczem, w moskiewskim bowiem rządzie kradzieże rządowych pieniędzy są na porządku dziennym, ale wykryła się nadto jakaś gruba i brudna szacherka, hańbiąca nawet moskiewskie szlify, do których bardzo wiele rzeczy przysycha, nie odbierając bynajmniej blasku.

Oddany pod sąd, usiłował zastrzelić się; nie dokazał tego jednak i tylko nieszkodliwie się skaleczył.

Wyleczono go; przy staraniach potrafił jakoś tę sprawę zatuszować; z pułku wszakże wystąpić musiał, bo groziło haniebne wypędzenie. Przeszedł więc do policji i został naczelnikiem straży ziemskiej Białskiego powiatu.

Tak więc były spiskowiec, liberał, stał się policyjnym, vulgo szpiegiem; te dwie. bowiem nazwy w Moskwie mają jedno znaczenie.

Pomimo to jednak, czasami przy kartach i kieliszku w gronie zaufanych, kiedy jedna i druga wypróżniona butelka posyła pod stół, Gubanjew odzywał się liberalnie. Przyznając się do gruzińskiego pochodzenia, wołał:

– Wa mnie wolnaja krow kipit!

Po wytrzeźwieniu się liberalne przekonania szły w ką, wolna krew przestawała się burzyć, a pseudo Gruzinec i nihilista Gubanjew był tylko zwyczajnym strażnikiem, czyhającym na każde podejrzané słówko i robiącym donosy, aby pozyskać względy rządu i co zatem idzie, orderek i gratyfikację.

Wybrawszy się na misyją do Łomaz polecił wójtowi zebrać mieszczan przed kancelaryją, gdzie go też od kilku godzin oczekiwali. Choć był w mieście, nie pokazywał się jednak; zajechawszy bowiem do dowódcy stojącej tu kozackiej baterji, pokrzepiał się śniadaniem przed rozpoczęciem apostołstwa, które miało przysporzyć dochodów popowi Gomele.

IV.

W kwaterze pułkownika kozackiej baterji gwarno było i wesóło.

Prawie wszyscy oficerowie byli zebrani, gdyż mieli wraz z dowódczą asystować przy czynnościach Gubanjewa i udzielać mu pomocy. Tymczasem zajadano smacznie i suszono liczne kieliszki.

- Nu para nam uże gaspada – odezwał się Gubanjew, kończąc kieliszek wina.

- Nie śpieszcie się jeszcze, Epifan Iwanowicz – rzekł

pułkownik – jeszcze wcześniej; mieszczanie się pewnie jeszcze nie zebrali.

- To nie może być – odrzekł Gubanjew – kazalem im zgromadzić się na godzinę ósmą, a teraz już blisko jedenasta, muszą zatem być wszyscy.

- Wsio rawno, niech poczekają trochę – powiedział pułkownik – czort pobieri muzyków, a my możemy jedną i drugą jeszcze butelkę wypić.

- Jabym był nie od tego – odrzekł Gubanjew – wołę przecież czas spędzać w miłym towarzystwie, jak męczyć się i objadać z tym przeklętym narodem. No szto dietat – służba, zresztą trzeba raz skończyć te przeklętą sprawę.

- To też jak się muzyki na zimnie wystoją, będą mięksi – rzekł pułkownik.

- Już ja i tak z tymi sukinsynami poradzę – mruknął Gubanjew – zaciskając pięść.

- Czy tylko pewni tego jesteście, Epifan Iwanowicz? – zapytał jeden z oficerów – muzyki twarde bestyje. nie łatwo ugiąć się dadzą.

- No już ja poradzę – bądźcie spokojni – odpowiedział Gubanjew.

- Czyby nie lepiej było – odezwał się drugi z oficerów, znany Kalinin – zarządzić egzekucyją? to środek może praktyczniejszy od innych, bo chłopu najciężej płacić.

To mówiąc, uśmiechnął się, przyszły mu bowiem na myśl dobre interesa, jakie robił na egzekucyjach. Z nich to potrafił sobie zebrać ładny kapitalik, kupić powóz i trójkę koni, nadto stroić żonę, na co by pensja porucznikowska nie wystarczyła. Wieśniacy podlascy płacili suknie jedwabne i biżuterje pani Kalininowej, jak również karty, konie, szampańskie i różne inne przyjemności panu.

- Egzekucyje na później – odrzekł Gubanjew – pierwej użyjemy innych środków.

Tymczasem służba nalata kieliszki, wzięto się do kończenia proponowanej przez pułkownika butelki, a gawędka przeskoczywszy na inne zupełnie pole, wybita z głowy towarzystwu czekających mieszczan. Wtem wszedł kozak, meldując, że do p. naczelnika przyszedł wójt miejscowy.

- Niech wejdzie – rzekł Gubanjew.

Kozak wyszedł, a na jego miejsce ukazał się wójt łomazki Karpowicz, który oddawszy głęboki pokłon, pokornie zatrzymał się we drzwiach.

Był to tęgi wysoki chłop, z dużą czarną brodą, z fizjognomii podobny do kacapa, które to podobieństwo zwiększało chytre, złośliwe spojrzenie.

Karpowicz należał do tych nielicznych, którzy stawszy się wiernymi sługami caratu, ulegszy poprzednio obietnicom Moskwy, dopomagali jeszcze do ciemnienia swoich. Renegat zawsze bywa najpodlejszą istotą, wstydząc się odstępstwa, mści się za nic na tych, co uczciwymi pozostali; chciałby prześladowaniem do tego samego ich skłonić, aby przez to siebie we własnych oczach usprawiedliwić.

(pisownia oryginalna)

(7)



Instalacje solarne

Energia słoneczna

Ludzkosc potrzebuje energii. Potrzeba taka wynika z rozwoju technologicznego, z coraz wiekszej liczby maszyn i urzadzzen wspomagajacych nasze zycie, z ludzkiej checi rozwoju i lepszego zycia. Jakiekolwiek by nie przyjac badania, konwencjonalne zrodla energii ulegna wyczerpaniu, dlatego zwracamy sie ku jej innym zrodlom.

Jednym z glownych zrodel energii odnawialnej jest energia cieplna pochodzaca z promieniowania slonecznego. Dociera ono do nas nie tylko wtedy, gdy slonce swieci pelnym blaskiem, ale rowniez przy ciemnym zachmurzonym niebie. Energia ta jest najbezpieczniejsza ze wszystkich zrodel jej uzyskiwania. Jest ogromna, ale bardzo rozproszona. Jednak w ciagu 5 minut do Ziemi dociera promieniowanie sloneczne rowne rocznemu zapotrzebowaniu na energie naszej planety. W bezchmurny dzien, w Polsce, do powierzchni ziemi dociera energia okolo 1000W/m².

W poszczegolnych latach naslonecznienie moze sie wahac od srednich wartosci o 12 %, co swiadczy o rownomiernym naslonecznieniu w przeciegu szeregu lat.

Najwieksze wystepuje na terenie wybrzeza oraz na krańcach wschodniej Polski. Najmniejszy doplyw energii slonecznej wystepuje na poludniu Polski, ale jest to rownoczesnie teren o najwiekszym naslonecznieniu w miesiacach zimowych.

Istotnym zagadnieniem jest kat padania promieniowania slonecznego na dana plaszczyzne. W Polsce Slonce osiaga maksymalna wysokość 61,4° 21 czerwca, zaś minimalna 14,6° 22 grudnia. Oczywiste jest, że najwyższe napromieniowanie otrzymuje plaszczyzna ustawiona zawsze prostopadle do promieni slonecznych. Pociaga to za soba koniecznosc montazu urzadzzen do sterowania mechanicznego instalacja sloneczna, co obniza jej sprawnosc energetyczna i jednoczesnie zwiksza ryzyko awarii czesci ruchomych mechanizmu. Czyli moze spowodowac, że staje się to nieuzasadnione ekonomicznie, gdy tańsze i bardziej niezawodne jest w takim przypadku zwikszenie powierzchni kolektorow.

Kolektory sloneczne

czyli urzadzenia do konwersji energii promieniowania slonecznego na cieplo.

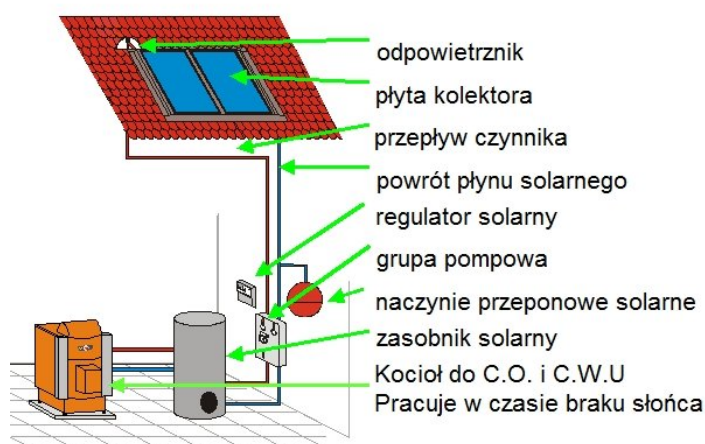
Energia docierajaca do kolektora zamieniana jest na energie cieplna noznika ciepla, którym moze być ciecz (glikol, woda) lub gaz (np. powietrze). W pierwszym przypadku jest to kolektor cieczowy, w drugim zaś kolektor powietrzny. Ten ostatni nie jest zbyt popularny w naszym kraju, konstrukcje takie stosuje się glownie do suszenia plodow rolnych w cieplym okresie roku. Spośród kolektorow cieczowych nawieksza popularnoscia ciesza się dwa rozwiazania: kolektory plaskie i kolektory próżniowe.

Kolektor plaski: jest to rozwiazanie tańsze, o lepszych parametrach uzysku ciepla w okresie letnim. Dlatego szczególnie nadaje się do obiektow sezonowych, np. domki letniskowe.

Kolektor próżniowy: charakteryzuje się znacznie wyzszyz uzyskiem ciepla w chłodniejszym okresie roku, kiedy cieplo jest najbardziej potrzebne. Dlatego jest najlepszym rozwiazaniem w obiektach calorocznych, np. w budownictwie jednorodinnym.

Kolektory sloneczne najpowszechniej wykorzystywane są do: podgrzewania wody uzytkowej, podgrzewania wody basenowej, wspomaganie centralnego ogrzewania, chłodzenia budynkow, ciepla technologicznego. Do celow tych sluzą cieczowe kolektory plaskie i próżniowe. Schemat prostej instalacji do podgrzewania cieplej wody uzytkowej zawiera: kolektory sloneczne, regulator (uruchamiajacy pompe obiegu gdy zaistnieje odpowiednia różnica temperatur pomiedzy wyjsciem z kolektora a zbiornikiem), pompe, naczynie przeponowe (kompensujace rozszerzalnosc temperaturowa czynnika), zbiornik magazynujacy ciepla wode uzytkowa, z dwiema wężownicami lub plaszczami grzejnymi (dolna zasilana czynnikiem z kolektorow slonecznych, gorna innym zrodlem ciepla), inne zrodlo ciepla (kocioł, pompa ciepla, kominek z plaszczem wodnym).

ELEMENTY SYSTEMU SOLARNEGO



Kolektor - element pobierajacy cieplo z promieniowania slonecznego i przekazujacy je do wnętrza budynku poprzez płyn solarny.

Grupa pompowo-sterujaca - urzadzenie nadzorujace prace systemu solarnego wedlug wymagan ustawionych przez uzytkownika.

Zasobnik solarny - izolowany magazyn cieplej wody ogrzanej przez płyn solarny gotowej do natychmiastowego wykorzystania dla CWU i CO.

Naczynie przeponowe - element odpowiedzialny za utrzymanie stalego cisnienia w ukkladzie solarnym.

Istniejacy układ CO i CWU - zintegrowanie istniejacego układu centralnego ogrzewania (CO) i cieplej wody uzytkowej (CWU) poprzez odpowiednio sterowane zawory.

Ogrzewanie solarne zyskuje coraz wieksza popularnosc z dwuch wzgledow: pozwala dbac o srodowisko oraz zmniejsza wydatki zwiazane z korzystaniem z energii.

Kolektory sloneczne są uzyteczne przez cały rok, znajdujacy zastosowanie w wielu miejscach, a ich eksploatacja nie przysparza zadnych problemow.

Dlatego warto zainwestowac w to zrodlo energii, bowiem zyskiwac na tym bedziemy przez dlugie lata.

na podstawie materialow ze stron: sunen.eu, bbl.com.pl

(eSHa)



PO trochu

NOWA ODSŁONA „ŻELAZNEGO”

Prawie każda z osób czytających te słowa choć raz odwiedziła stoiska z artykułami przemysłowymi, na piętrze pawilonu handlowego w centrum Łomaz. Zawsze witali ją ci sami sprzedawcy. Ale to już przeszłość.

W drodze ewolucji nastąpiła zmiana personelu. Cóż, emerytury... Teraz niepodzielnie „rządzi” tam nowa osoba – Cezary Sosnowski.



Poprzesuwał regały, by towar był bardziej widoczny, ale jak mówi, rewolucyjnych zmian w asortymencie nie będzie. Zrobił też wyprzedaż (z obniżką cen). Ktoś chce kupić mundurek szkolny...? Jest, uchwalił się.

Pan Cezary chętnie przyjąłby do współpracy rzetelnego pomocnika (-cę), tylko pytanie, gdzie go szukać? Życzymy mu powodzenia, dziękując jednocześnie jego poprzednikom – pani Ani i panu Bogusiowi za długie lata zaopatrywania nas w niezbędne artykuły przemysłowe, popularnie zwane „żelaznymi”.

WIOSNA? ACH TO TY

Zrobiło się wiosennie, a po zmianie czasu to nawet nieco bardziej. Tegoroczna aura jakoś wyjątkowo porozumiała się z kalendarzem (miejmy nadzieję, że tak zostanie). Zdanie to nie do końca jest zgodne z prawdą, bowiem wiosna w tym roku przyszła nie 21 (jak podają kalendarze)

lecz 20 marca, kwadrans po szóstej rano. I tak już będzie.

Wszystkie kolejne początki wiosny do roku 2047 będą obchodzone wyłącznie 20 marca, a od 2048 roku - 19 albo 20 marca. Kolejny początek wiosny w dniu 21 marca nastąpi dopiero w roku 2102. Tak więc drogi czytelniku, niezależnie od swego wieku, raczej nie doczekasz tej chwili. Na pocieszenie pozostaje fakt,

iż zima (ta kalendarzowa) będzie o jeden dzień krótsza. Zawsze to coś...



Serial obrazkowy pt.:

WESOŁE JEST ŻYCIE STARUSZKA

czyli

nas to też czeka po kolejnej reformie emerytalnej (3)



Jako świeżo upieczona emerytka muszę też trochę zadbać o kondycję, bo nie ma to jak sprawność na stare lata. Dlatego nie pomijam żadnej okazji.



Nigdy nie wiadomo, kiedy i w jakiej sytuacji może nam się przydać.



Nie zaniebujmy także regularnych wizyt w solarium...



Jak już osiągnę 100 lat i powiększą mi emeryturę, to dopiero zaszaleję.



A niech tylko spróbują nie dać mi podwyżki...



...dziadek też na pewno mnie wesprze.
zdjęcia - internet

Papier do tego numeru gazetki zapewnił dyrektor Banku Spółdzielczego w Łomazach Krzysztof Łojewski

„Łomaskie strony” są biuletynem wydawanym dla mieszkańców Łomaz i okolic przez Łomaskie Stowarzyszenie Kontakt. Redaktor prowadzący: Lech Zaciura, zdjęcia: Stanisław Hryniewicz

Kontakt: tel.: 608510958 lub 505065886, email: lech@edgard.pl lub lomazy@wp.pl

składano programem Scribus 1.4.0.

druk: AKSER,

nakład podstawowy - 1 000 egz.

Archiwalne numery miesięcznika dostępne są na stronach: www.lomazy.eu i lomazy.pl/lomaskie_strony (w kolorze!)